

Należę do tych, którzy wiecznie łakną
Czuję jakbym mógł zjeść wielkie jabłko
Bity z LA, NY weź lepiej daj to
Albo daj ziomalom pętlę, niech się dławia
Lecę one shot czyli na jeden raz ziom
Drewniane flow to dlaczego widzę las rąk
Drewniane ale z ostrą gadką
Jak podchodzę do majka możesz wylapać drzazgą
Małolatom nie chcę imponować
Chyba, że jazdą na taki jak ten podkład
Chuj mnie obchodzi czy cię jara moja morda
Albo garderoba, albo że masz mnie za gnoja
Ja wybrałem rap i to jest moja droga
Nie kult siły czy pieniądza, to jest kult słowa
Joda, Gedz, ważna forma, ważna treść
Kolejna zwrota, która ma się nieść

Robię to dla siebie, ale też dla was
Żeby widzieć las rąk, ludzi którzy robią hałas
To przestała być już tylko moja sprawa
Są ludzie, których to jara, dlatego gram nadal

Robię to dla siebie, ale też dla was
Żeby widzieć las rąk, ludzi którzy robią hałas
To przestała być już tylko moja sprawa
Są ludzie, których to jara, dlatego napierdalam

Należę do tych co po prostu muszą
Wersy z serca łączone z flow, z duszą
Bo to się kręci jak Vestax, moc jest w wersach
A drżenie membran wyznacza rytm bicia serca
Moje mordy doskonale czają to
A ludzi hordy znają to i grają to (co?)
W furach, klubach i domówkach
To motywacja by znów wejść do studia
Kolejna akcja spontan, ściągnij to na kompa
I wypal na kompakt morda
Puść dalej, puść starej i bratu
Jestem jeden na milion z bandy megawariatów
Mam wenę jak Aptaun, vibe mam
I wiem, że potrzebuje mnie rap gra
Dlatego daję z siebie maksimum
I robię Sajgon, nawet jak wrzucam autotune

Robię to dla siebie, ale też dla was
Żeby widzieć las rąk, ludzi którzy robią hałas
To przestała być już tylko moja sprawa
Są ludzie, których to jara, dlatego gram nadal

Robię to dla siebie, ale też dla was
Żeby widzieć las rąk, ludzi którzy robią hałas
To przestała być już tylko moja sprawa
Są ludzie, których to jara, dlatego napierdalam